NR. 24 POZNAŃ, DNIA 15 GRUDNIA 1934 ROCZNIK 15

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

Wszystkim naszym Czytelnikom, Korespondentom i Sympatykom składamy z nadchodzącym Nowym Rokiem najserdeczniejsze życzenia!

Redakcja „Przeglądu Graficznego“.

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

SPRAWA UMOWY O TARYFĘ PŁACY

W sprawie Umowy o taryfę płacy zwracamy uwagę P. T. Członków Korporacji na uchwałę Konferencji przedstawicieli Związku Organizacyj Przem. Graficznego i Wydawn. oraz przedstawicieli organizacyj pracowników z dnia 30 listopada b. r., która brzmi:

Na czas trwania pertraktacyj, postanowiono usilnie zalecić wszystkim lokalnym organizacjom obu stron utrzymanie w formie prowizorycznej istniejących lub świeżo zawartych umów, przy unikaniu na tem tle tarć i nieporozumień.

Wobec tego chwilowo pertraktacje o nową Umowę Zbiorową na terenie Wielkopolski się nie odbędą.

J. Kuglin.

* * *

WYBÓR RADCY

Radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu został wybrany jednogłośnie p. Jan Kuglin, Starszy Korporacji.

KOMUNIKATY

KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH WE LWOWIE

ZMIANA LOKALU

Lokal Lwowskiej Korporacji Przemysłowców Graficznych mieści się obecnie

przy ul. Łyczakowskiej 5, m. 6.

* * *

WYBÓR RADCY

Radcą Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie jednomyślnie wybrany został p. Henryk Lewartowski, dyrektor S. A. „Prasa Nowa“ i zastępca Starszego Korporacji.

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE Z SIEDZIBĄ W TORUNIU

UCZNIÓW PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO NIE POTRZEBA ZGŁASZAĆ DO FUND. BEZROB.

Po dłuższych staraniach Korporacji Pomorskiej w sprawie niesłusznie pobieranych opłat dla uczniów graficznych na Woj. Pomorskie została sprawa ta obecnie wyjaśniona. Ponieważ dotychczas rewizorzy Funduszu Bezrobocia nie uznawali naszych uczniów jako praktykantów i F. B. domagał się opłaty za nich jak od pracowników, podajemy poniżej dla naszych członków pismo miarodajnej władzy, z którego wynika, że nie potrzeba za uczniów przemysłu graficznego opłacać składek do Funduszu Bezrobocia, o ile posiadają ugodę prawnie zatwierdzoną przez Korporację:

Zarząd Obwodowy
Funduszu Bezrobocia
w Toruniu. Toruń, 5 grudnia 1934 r.
Nr. ZP. 2929/34.
W sprawie uczni handlowych
i przemysłowych.

Do
Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych
w Toruniu
ul. Konopnickiej 25.

W odpowiedzi na pismo z dnia 27. XI. 1934 r. Zarząd Obwodowy F. B. komunikuje, że w myśl treści pisma Ministra Opieki Społecznej z dnia 2 8. rb. za Nr. 3471/Pzm., uczniowie handlowi i przemysłowi, jako niepozostający w stosunku najmu pracy, nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia w F. B. na wypadek braku pracy, o ile stosownie do art. 116 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. VI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) zawarto z nimi w ciągu 4 tygodni po rozpoczęciu nauki, umowę pisemną, określającą warunki tyczące się nauki.

Za Przewodniczącego Zarządu Obw. F. B.
(—) Stefan Poliński,
Kierownik Obw. Biura F. B.

O CENNIK OGÓLNOKRAJOWY

Ostatni Walny Zjazd Delegatów, odbyty we Lwowie wiosną bieżącego roku dał Zarządowi Zw. Organizacyj zlecenie przystąpienia do opracowania ogólnokrajowego cennika pracy i płacy. Z zagadnień interesujących nasze drukarstwo jest to chyba zagadnienie najważniejsze ale i najtrudniejsze. O ile we wszystkich innych sprawach zainteresowani jesteśmy raczej sami i decydujemy o nich sami, w sprawach taryfowych posiadamy kontrahenta, zajmującego przeważnie wręcz odmienne od nas stanowisko. Sprawa ogólnokrajowej taryfy nie jest rzeczą błahą, tak jak z drugiej strony jest sprawą trudną. Może w żadnej dziedzinie życia zbiorowego nie uwydatnia się nasza trójdzielnicowość tak rażąco dobitnie, jak właśnie w obowiązujących w Polsce taryfach drukarskich. W Małopolsce dawna taryfa austrjacka jest do dziś jeszcze alfą i omegą, aczkolwiek w dzisiejszej Austrji pracuje się na zupełnie odrębnych warunkach. Była Kongresówka jest nadal obrazem anarchji panującej w drukarstwie za caratu. Ziemie Zachodnie budowały swą taryfę na cenniku niemieckim. Wszystkie trzy dzielnice opierały się w taryfach swoich mniej lub więcej o ustawodastwo i zwyczaje obce.

A tymczasem życie zbiorowe polskie wytworzyło nowe, nieraz doskonalsze formy, ustawodawstwo polskie, szczególnie ustawodastwo pracy postąpiło znacznie dalej naprzód jak ustawodawstwo innych państw. Polska jako teren konsumcji produktów drukarskich ma nie tylko u siebie krańcowo różnorodne tereny, że wskażę tylko na dzielnice zachodnie i wschodnie, ale i jako całość bezwzględnie różni się od państw zachodnich.

A najważniejsze: budujemy byt swój narodowy od podstaw, byt odpowiadający naszym indywidualnym warunkom państwowym. Jesteśmy narodem ubogim, konsumcja słowa drukowanego jest u nas poza Rosją najniższą w Europie.

Z trudności wynikających przy ustalaniu ogólnokrajowej taryfy zdają sobie sprawę tak pracodawcy jak i pracownicy. Żeby taryfę sprowadzić do wspólnego mianownika, trzeba będzie poczynić po obu stronach wiele ustępstw, wiele ofiar, trzeba się będzie wyzbyć wielu przywilejów i korzyści. Nie wątpimy, że obie strony staną na wysokości swego zadania, że cennik ogólnokrajowy zgodnie zbudujemy.

* * *

Wspólne pertraktacje nad stworzeniem podstaw taryfy ogólnokrajowej rozpoczęto dnia 30-go listopada br. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce, przedstawiciele Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, a ze strony pracowników przedstawiciele Związku Zawodwego Drukarzy i Pokr. Zaw. oraz Związku Pracowników Drukarskich i Pokrewnych Zawodów.

Na konferencji postanowiono:

a) na czas trwania pertraktacyj usilnie zalecić wszystkim lokalnym organizacjom obu stron utrzymanie w formie prowizorycznej istniejących lub świeżo zawartych umów, przy unikaniu na tem tle tarć i nieporozumień,
b) obrady nad umową cennikową prowadzić, rozpoczynając od dnia 12 grudnia 1934 roku przy udziale lokalnych organizacyj obu stron,
c) przy obradach w pierwszym rzędzie wyjaśnić i uzgodnić stanowisko stron w stosunku do czterech następujących postulatów ogólnych:
   1. ustawodastwo robotnicze,
   2. 48-godzinny tydzień pracy,
   3. zapłata za godzinę pracy,
   4. dopłata dla składaczy maszynowych i maszynistów rotacyjnych.

Druga konferencja odbyła się w dniach 12 i 13 grudnia przy udziale przedstawicieli Korporacyj, wchodzących w skład Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawn., Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism z przedstawicielami Związku Zawodowego Drukarzy, Zw. Zaw. Pracowników Drukarskich i Polskiego Zw. Zawodowego Drukarzy.

Uczestnicy konferencji uchwalili na wstępie jednomyślnie, iż przystępują do wspólnych obrad w przeświadczeniu, iż korzyści z wprowadzenia umowy cennikowej w życie będą istotne tylko wtedy, gdy stanie się ona ogólnie obowiązującą dla całego przemysłu graficznego w Polsce. Do umowy cennikowej postanowiono także włączyć sprawę uczniów.

Podczas obrad rozważano postulaty ogólne, — mianowicie:

1. 48 godzinny tydzień pracy,
2. w związku z tem zapłatę za godzinę rzeczywistej pracy,
3. ustawodawstwo robotnicze.

W pierwszych dwu punktach dyskusja wyjaśniła stanowisko obu stron, lecz temat nie został całkowicie wyczerpany.

Na propozycję przewodniczącego, p. L. Bogusławskiego, przystąpiono do punktu trzeciego, do sprawy ustawodawstwa robotniczego.

Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciele pracodawców motywowali konieczność przyjęcia polskiego ustawodawstwa pracy jako podstawy do umowy zbiorowej, zaś przedstawiciele pracowników wysuwali postulaty własne, dalej idące w tym zakresie niż nasze ustawodawstwo, p. prezes Szczucki złożył następujące oświadczenie:

1. w zakresie zawierania umów o pracę i rozwiązania tych umów, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe oraz w zakresie higjeny pracy, pracownicy gotowi są przyjąć Ustawodawstwo Pracy ściśle według brzmienia odnośnych ustaw;
2. w zakresie urlopów gotowi są przyjąć ustawodawstwo polskie, z zastrzeżeniem, by pozosta-

wiona była możność utrzymania i zawierania lokalnych wspólnych porozumień odnośnie korzystniejszych norm urlopowych;

3 w zakresie świąt proponuje p. Szczucki dodać do ustawowych Wielką Sobotę, Wigilję Bożego Narodzenia i dwie godziny dnia 31 grudnia. Odnośnie świętowania dnia 1 maja zastrzega sobie możność wystąpienia z odpowiednim wnioskiem później.

Przedstawiciele pracodawców, podtrzymując swe postulaty w myśl obowiązujących ustaw — oświadczyli, iż zagadnienie dodatkowych dwóch świąt musi być przez pracodawców zbadane i w własnej grupie uzgodnione.

Na tem konferencję przerwano do dnia następnego.

Dnia 13 grudnia zeszli się przedstawiciele obu stron w tymsamym składzie i podjęto dalszą dyskusję nad poruszonemi sprawami.

P. prezes Bogusławski na wstępie posiedzenia oświadczył, iż w sprawie świąt przedstawiciele Korporacyj oraz Związku Wydawców stoją na stanowisku ścisłego zastosowania postanowień ustawowych, widzą jednak możliwość zastosowania zwyczajów panujących w Wigilję Bożego Narodzenia i w Wielką Sobotę. Co do zakresu stosowanych zwyczajów na poszczególnych terenach musi być jednak przeprowadzone szczegółowe badanie.

Następnym zagadnieniem rozpatrywanym przez zebranych była sprawa podziału dnia pracy. W wyniku dłuższej dyskusji p. prezes Szczucki w imieniu przedstawicieli Związków Drukarskich złożył propozycję przyjęcia za podstawę rozkładu godzin pracy dziennej godziny od 7 rano do 7 wieczór, wyraźnie przytem zastrzegł, że konstrukcja tych godzin nie będzie miała wpływu na zagadnienie wynagrodzeń, a dotyczy jedynie początku i końca dziennej pracy.

P. prezes Bogusławski w imieniu pracodawców złożył propozycję zastosowania dziennych godzin pracy między godziną 6 a 10, uwzględniając oświadczenie przedstawicieli Związków Drukarskich, iż ranna granica pracy nie będzie miała wpływu na zagadnienie wynagrodzenia w godzinach wcześniejszych.

Trzecim punktem rozpatrywanym na konferencji była sprawa dopłat do minimum wynagrodzenia pracowników drukarskich. W sprawie tej p. prezes Bogusławski określił stanowisko pracodawców uwzględniając warunki istniejące na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej oraz zagranicą w sposób następujący: w umowie zbiorowej winne znaleźć miejsce zasadnicze dwie dopłaty do minimum zecerskiego mianowicie: dopłata dla składaczy maszynowych w wysokości 20% i dopłata dla maszynistów rotacyjnych w wysokości 10%.

Propozycje p. prezesa Bogusławskiego złożone w imieniu Korporacyj Graficznych wywołały dłuższą dyskusję, w której przedstawiciele Związków Drukarskich bronili stanowiska określonego w projekcie złożonej w imieniu Związków Drukarskich umowy, a mianowicie konieczności utrzymania dodatków dla innych kategoryj pracowników drukarskich (metrampaży, korektorów itd.) oraz dodatku dla pracowników gazetowych, tudzież określenia tych dodatków w wysokości maksymalnych dodatków istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w niektórych tylko ośrodkach wydawniczych. Na skutek wyjaśnień przedstawicieli Korporacyj Graficznych, iż niemożliwem jest podciąganie dodatków do minimum dla poszczególnych kategoryj pracowników drukarskich do najwyższych norm stosowanych w niektórych ośrodkach wydawniczych Rzeczypospolitej, p. prezes Szczucki oświadczył, iż możliwym jest kompromis bądź w formie przyjęcia średnich dodatków, bądź też utrzymania dodatków stosowanych na poszczególnych terytorjach, z uwzględnieniem stopniowego ujednostajnienia dodatków na tych terytorjach.

W końcu posiedzenia p. prezes Bogusławski poinformował zebranych o wielkiej pracy, dokonanej przez Stowarzyszenie Zakładów Graficznych w Warszawie, mającej na celu ustalenie kategorji miast dla wprowadzenia dyferencji wynagrodzeń drukarskich w zależności od kosztów utrzymania i stopy życiowej. Prace te prowadzone na podstawie materjałów źródłowych, uzyskanych z Głównego Urzędu Statystycznego, pozwalają z możliwą dokładnością i objektywizmem podzielić ośrodki wydawnicze Rzeczypospolitej na kilka kategoryj pod względem wysokości wynagrodzeń drukarskich. Rezultat tych prac będzie przedstawiony organizacjom drukarskim w najbliższym czasie, by mogły one przepracować dane zagadnienie i poczynić w tej sprawie swoje propozycje.

W sprawie uczniów po oświadczeniu p. prezesa Szczuckiego, iż Związkom Drukarskim zależy na ustaleniu:

1. skali w stosunku do ilości pracowników wykwalifikowanych,
2. na warunkach kształcenia zawodowego, oraz
3. na płacy;

postanowiono zagadnienie to odroczyć do następnego posiedzenia.

P. prezes Bogusławski zamknął posiedzenie oświadczając, iż dwudniowe konferencje z przedstawicielami Związków Drukarskich pozwoliły dostatecznie wyświetlić stanowisko stron obu co do zasadniczych zagadnień umowy zbiorowej i że w najbliższym czasie, biorąc za podstawę wyniki tej dwudniowej konferencji, zmniejszone delegacje stron obu przepracują w szczegółach zagadnienia poruszone i przygotują materjał na następną ogólną konferencję, która zwołana zostanie w najbliższym czasie.

J. K.

SĄDY PRACY

Z dniem 1 stycznia 1935 r. wchodzi w życie nowe prawo o sądach pracy, ogłoszone jako Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w Dzienniku Ustaw Nr. 95 z dnia 29 października 1934 r.

Sądom pracy podlegają wszystkie te sprawy sporno-cywilne o wartości do zł 10 000, które wynikają:

a) ze stosunku pracy,
b) ze stosunku chałupniczego,
c) z umowy o naukę zawodową,
d) ze wspólnej pracy w tym samym zakładzie pracy,
e) z należenia do instytucyj społecznych, ich instytucyj zastępczych lub kas zapomogowych, jeżeli ustawa lub statut takiej instytucji nie przekazuje rostrzygania tych spraw sądom szczególnym, władzom administracyjnym, lub komisjom rozjemczym.

Również zalicza się do tej kategorji spory o mieszkania służbowe. Jeżeli prawa i obowiązki ze stosunków wyżej wymienionych przeszły na inną osobę, sąd pracy pozostaje nadal właściwym. Rozporządzenie wyłącza jednakowoż spod swego działania pracowników umysłowych, zatrudnionych na podstawie umowy w urzędach i szkołach państwowych oraz samorządu terytorjalnego.

Właściwość sądu pracy uchyla właściwość innych sądów, władz oraz komisyj polubownych, rozjemczych i t. p. z tem zastrzeżeniem, że komisje pojednawczo-rozjemcze (w byłym zaborze pruskim), działające na podstawie rozporządzenia z r. 1918 (Dziennik Ustaw Rzeszy Niemieckiej str. 1456) o umowach zbiorowych, wydziałach robotniczych i pracowniczych, oraz o rozjemstwie w zatargach pracy, orzekają nadal w sporach indywidualnych, przekazanych im późniejszemi ustawami. Właściwość tych ostatnich komisyj może być drogą rozporządzeń przekazana częściowo lub całkowicie sądom pracy.

Pozew może być wniesiony według uznania skarżącego przed sąd, w którego okręgu jest, była lub miała być wykonana praca, albo przed sąd, w którego okręgu znajduje się zakład pracy lub siedziba zarządu przedsiębiorstwa albo też przed sąd właściwości ogólnej pozwanego.

Strony, wiodące spór, nie mogą poddać przez obopólną umowę sprawy, należącej do właściwości sądu pracy, innemu sądowi, władzy lub komisji, ani odwrotnie poddać sądowi pracy sprawy, która należy do innego sądu, władzy lub komisji. Strony mogą jednak zawrzeć umowę o poddanie istniejącego już sporu, który należy do sądu pracy pod rozstrzygnięcie sądu polubownego lub instytucji rozjemczej, powołanej przez układ zbiorowy. W układzie zbiorowym można również naprzód zastrzec poddawanie sporów pod rozstrzygnięcie polubowne.

Jeżeli w pewnej miejscowości, w której spór powstaje niema sądu pracy, rozstrzyga spór sąd grodzki, o ile wartość sporu nie przekracza zł 5 000.

Sądy pracy składają się z zawodowych sędziów, jako przewodniczących i ich zastępców oraz ławników, powołanych w połowie spośród pracodawców i w połowie spośród pracowników. Ławnicy winni reprezentować poszczególne zawody. Ławnicy nie mogą być krępowani ze strony pracodawców przy spełnianiu swych obowiązków.

Komplet orzekający składa się z reguły z przewodniczącego, jednego ławnika-pracodawcy i jednego ławnika-pracownika, i to albo umysłowego albo fizycznego, zależnie od tego, do jakiej kategorji należy pracownik, którego sprawa dotyczy.

Dopuszczone jest współuczestnictwo w sporze bez względu na ogólną wartość roszczeń.

Pełnomocnikiem strony może być:

1. ojciec, matka, małżonek, brat, siostra lub dziecko;
2. upoważniony przedstawiciel stowarzyszenia zawodowego, do którego strona należy;
3. adwokat, będący stałym radcą prawnym pracodawcy lub stowarzyszenia, którego tenże jest członkiem;
4. zastępujący pracodawcę funkcjonarjusz zakładu pracy, zatrudniającego pracownika,

ponadto przy apelacjach również:

5. adwokat.

Przy sprawach wniesionych do Sądu Najwyższego obowiązuje zastępstwo stron przez adwokatów.

Termin rozprawy wyznacza się o ile możności najpóźniej na 14 dzień od wniesienia skargi.

Jeżeli przewodniczący uważa, że spór może być załatwiony polubownie, skierowuje go albo sam z urzędu, albo na wniosek wnoszącego skargę na sesję pojednawczą.

W sesji pojednawczej biorą udział dwaj wyznaczeni ławnicy. Przewodniczy jeden z nich. Zadaniem ławników na takiej sesji jest skłaniać strony do pojednania. W razie niemożności osiągnięcia zgody bezpośredniej, mogą stronom zaproponować warunki ugody, odraczając sesję na czas nie dłuższy, niż tygodniowy.

Na sesji pojednawczej nie można badać świadków i biegłych. Postanowienia zapadają jednomyślnie. Ugoda, zawarta na sesji pojednawczej, ma moc ugody zawartej przed sądem pracy. W razie niezawarcia ugody, lub braku jednomyślności ławników, sprawa zostaje skierowana do postępowania zwykłego.

Wyrok sądu pracy w sprawach o wartości nie wyższej niż zł 300 jest natychmiast wykonalny, chyba, że założono skargę apelacyjną z następujących przyczyn: nieważność, przekroczenie przez sąd pracy swej właściwości, naruszenie prawa materjalnego przez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie.

Sprawy apelacyjne rozstrzyga sąd okręgowy.

Wniosek o kasację służy tylko sprawom o wartości powyżej zł 300.

W zakresie opłat sądowych przepisane są dla spraw przed sądami pracy pewne ulgi.

Sądy przemysłowe i kupieckie, działające dotychczas na terenie b. zaboru pruskiego, będą stopniowo przekształcane na sądy pracy przez odpowiednie rozporządzenia Rady Ministrów. Do czasu wejścia w życie tych rozporządzeń, zachowują swą moc dotychczasowe przepisy o tych sądach (Ustawa z 29 lipca 1890 r.).

M. M.

KOLORY PLAKATU W ODDZIAŁYWANIU WZROKOWEM

Jako doniosły czynnik reklamy, doznaje plakat coraz większego rozpowszechnienia. Równolegle z tym objawem poświęca się plakatowi w kołach zawodowych dużo uwagi nietylko w zakresie wyglądu estetycznego, lecz także pod względem oddziaływania wzrokowego na widza.

W przeciwieństwie do czasów dawniejszych, kiedy ten rodzaj reklamy ograniczał się jedynie do wielkich środowisk ludzkich, — w dobie obecnej plakat zwraca na siebie zarówno uwagę mieszkańców miast wielkich, jak i w niemniejszej mierze przykuwa wzrok ludności różnych warstw i stanów po miasteczkach, siołach i wioskach.

Wnioskować o niezawodnej skuteczności oddziaływania jakiegoś plakatu na publiczność — będzie niezawsze łatwą sprawą. Zdania i zapatrywania w tym przedmiocie będą się znacznie różniły; co jeden uzna za dobre i skuteczne, inny oceni w swych założeniach jako chybione. — Mimowoli nasuwa się tutaj znany dowcip pozostający w związku z plakatem, zamówionym przez dyrektora pewnego poważnego zakładu graficznego. Artysta dostarczywszy projekt, umieszcza go na ścianie. Dyrektor atoli ogląda szkic plakatu z widacznem niezadowoleniem. Artysta dostrzegając to, odzywa się: „Ależ tak Pan Dyrektor nie może ocenić należycie mego dzieła, — trzeba aby się Pan więcej cofnął". Na to odpowiada dyrektor: „Ma Pan słuszność, zachodzi z mej strony potrzeba nawet zupełnego wycofania się".

Lecz podobne „wycofanie się" nie rozwiązuje jeszcze istoty rzeczy, polegającej na stwierdzeniu, w jakiem zestawieniu kolorów papieru i druku oddziaływuje plakat wzrokowo najskuteczniej.

Pewna angielska firma graficzna zabrała się do gruntownego zbadania, w jakim doborze kolorów plakat najbardziej zwraca na siebie uwagę widza. Badania te przeprowadzono w ten sposób, że na wolnej przestrzeni o bardzo korzystnem naświetleniu słonecznem, ustawiono wielkich rozmiarów tablicę. Na tejże tablicy umieszczono szereg najrozmaitszych kolorem druku i papieru plakatów, które kolejno poddawano krytycznej ocenie. Że jednakowoż oddziaływanie plakatu oprócz barwy papieru i druku zależnem jest od rodzaju czyli kształtu pisma, przeto na każdym z badanych plakatów wydrukowano po dwa wiersze pewnej ilości pism o obrazku liter więcej lub mniej czytelnych.

Na podstawie tak przeprowadzonych badań stwierdzono w końcowym wyniku, że najlepiej oddziaływuje czyli wzrokowo najwyraźniej występuje czarny druk na żółtym papierze i druk zielony na papierze białym. W dalszej kolejności następują plakaty z nadrukiem czerwonym na papierze białym i drukiem białym na niebieskiej płaszczyźnie.

Po tych zestawieniach kolorów papieru i druku figurują dopiero w dalszym ciągu plakaty z nadrukiem żółtym na czarnem tle, drukiem białym na czerwonej barwie i drukiem białym na czarnej powierzchni papieru.

Najniekorzystniej czyli najniewyraźniej wypadły plakaty w doborze: druk czerwony na żółtym papierze, druk zielony na czerwonym kolorze papieru i czerwony druk na papierze barwy zielonej.

Znaczenia tych wyników nie należy lekceważyć lub uważać je za nieistotne. W wielkich środowiskach ludzkich bytujący człowiek, którego wzrok do znużenia prawie często wystawiony jest na najrozmaitsze wrażenia świetlne i kolorystyczne, napewno nie będzie przejawiał wielkiej chęci do czytania jaskrawych plakatów, drażniących i kłujących oczy swem zestawieniem barw. Zato mimowoli i z prawdziwą przyjemnością przystanie on przy witrynie lub słupie reklamowym, gdzie umieszczony plakat o właściwym doborze kolorów przykuje jego wzrok i oddziała kojąco przy czytaniu na osłabione nerwy.

Tak więc zatem przy tego rodzaju drukach należy brać pod uwagę kwestję wzrokowego oddziaływania plakatu na widza.

H. O.

PRZEMYSŁ LITOGRAFICZNY W PARYŻU

Co kraj, to obyczaj — wszędzie można się czegoś nowego nauczyć, wszędzie zaobserwować można nowe przemiany i zjawiska, nawet w dziedzinach dobrze nam znanych. Powiedzieć to można także o sztuce litograficznej, która jako odrębna część składowa przemysłu poligraficznego, w zasadzie, podstawach, postępowem rozwoju, jest w gruncie rzeczy udziałem i zdobyczą międzynarodową. A jednak w ujęciu, organizacji oraz wykonywaniu poszczególnych faz pracy w całokształcie produkcji danej dziedziny, napotykamy pewne mniej lub więcej znaczne różnice, będące charakterystyczną cechą odnośnego kraju.

Paryż, środowisko główne kultury, sztuki, przemysłu i handlu francuskiego, jest również centrem tamtejszego przemysłu poligraficznego. Za wyjątkiem niektórych większych miast jak Lyon, Marsylja, Lille i kilku jeszcze innych, nie spotykamy we Francji zakładów graficznych o znaczniejszych rozmiarach fabrycznych, gdyż centralnem środowiskiem jest stolica państwa.

W Paryżu natomiast, istnieje wielka liczba zakładów kamieniodrukarskich, litograficznych, zakładów graficznych mieszanych a niektóre, są o niezmiernie dużych rozmiarach, to nowoczesne olbrzymy fabryczne — grafiki. W przeciwieństwie jednakże do naszych stosunków, zwyczaju i organizacji pracy, zakłady paryskie, zarówno kamieniodrukarskie, litograficzne, czy drukarnie z oddziałami litografji, bez względu na ich rozmiary, nie zatrudniają prawie zupełnie w służbie wewnętrznej litografów.

Atelier litograficzne — „ateliers pour dessin litho“ — tworzą w Paryżu odrębną grupę zawodową, odrębne pracownie zarobkowe i temsamem są od drukarń całkowicie rozgraniczone. Właściciel drukarni przekazuje swoje zlecenia do atelier litograficznego, przyczem przeważnie dostarcza własnych kamieni lub płyt cynkowych.

Każde znów nieomal atelier specjalizuje się w pewnym ściśle określonym kierunku. I tak niektóre polecają się wyłącznie do wykonywania delikatnych grawiur na akcje, nagłówki listowe, winiety itp., inne specjalizują się w wykwintnych pracach dla chromolitografji, dalsze stanowią odrębne pracownie dla precyzyjnego liternictwa piórowego, wreszcie mamy warsztaty litografów wykonujących roboty grubsze, pośledniejsze, których specjalnością są plakaty, opakowania i t. d. Przeważnie jednak, zwłaszcza atelier większe, urządzone są do wykonywania wszelkich w litografji zachodzących prac.

Podobnie a właściwie w uzależnieniu od specjalizacyjnej klasyfikacji poszczególnych pracowni czy atelier, również francuscy litografi są zawodowo wykwalifikowani w pewnym kierunku i dziale, na specjalistów. W tem właśnie, w porównaniu z naszemi stosunkami w tej gałęzi zawodowej, spoczywa zasadnicza różnica między litografem polskim a francuskim. Podpadającem jest wprost rozróżnianie grawerów od literników piórowych, — „écrivain“. Ostatniego porównać można z naszym litografem na propagandowe prace handlowe, litografem merkantylowym, lecz z tą różnicą, że francuski „écrivain“ wyspecjalizowany jest wyłącznie w liternictwie piórowem. Natomiast grawer, jest dzielnym fachowcem w swym zakresie, lecz niewylitografuje piórem należycie żadnej litery.

Zrozumiałem jest, że przy tym systemie specjalizacyjnym perfekcja pracy pod względem jakości a także wydajności stoi na podziwu godnym wysokim poziomie, gdyż specjaliści są wprost niezrównanymi mistrzami sztuki na swym ograniczonym odcinku pracy zawodowej. Pomijając precyzyjność i jakość, nasz litograf wszechstronnie wykwalifikowany, nie byłby zdolen dorównać wydajności pracy francuskiemu grawerowi lub liternikowi.

W dziale chromolitografji pracuje się w Paryżu w licznych wypadkach bezpośrednio kredą na kamieniu ziarnistym. Kamienie francuskie odznaczają się nadzwyczaj dobrem uziarnieniem; w tym względzie utrzymała się jeszcze we Francji stara tradycja. Przyznać trzeba, że prace litograficzne wykonane na kamieniu ziarnistym wypadają tu bez najmniejszego zarzutu i bardzo pięknie. Przy drobnych pracach chromowych posługują się litografi częstokroć punkturą, czyli metodą dawno już u nas zapomnianą. Również fotolitografja oraz rysowanie na specjalnym papierze litograficznym i przenoszenie na kamień są sposobami mało tutaj znanemi i zaprowadzonemi. Mimo wspomnianej specjalizacji w zakresie litografji merkantylowej, system tworzenia w chromolitografji poszczególnych działów i grup, jest stosunkowo mało rozwinięty.

Jedną z nielicznych, lecz dobrze rozwiniętych grup, tworzą „affichistes“ czyli litografi plakatowi, specjaliści na formaty wielkie, z których drobna tylko część zdolną jest zarazem do wykonywania plakatów o formatach małych. Tworzą oni dzieła sztuki o wysokim poziomie, dobrym układzie graficznym i doskonałych pomysłach rysunkowych oraz propagandowych. W niektórych drukarniach paryskich litografuje się plakaty największych formatów wprost na płytach aluminjowych, co wymaga wiele praktyki, doświadczenia i pewności rysunkowej.

Każdy pracownik, obojętnie w jakim dziale litograficznym, obok najściślejszego przestrzegania wartości jakościowej, — zmuszony jest pracować szybko, możliwie najwydajniej. Inaczej nie zdoła się on oprzeć walce konkurencyjnej rozwiniętej w tem wielkiem mieście światowem, w którem każda jednostka pozostawiona jest losowi własnemu. Praca w zawodzie litograficznym w Paryżu, to jeden wyścig nieustanny, zawzięte współzawod-

nictwo o pierwszeństwo pod względem jakości tworzywa a zarazem ilości wytworów gotowych. To też litografów nie zatrudnia się tu na stałe pobory, płaca unormowana jest przeważnie na godziny, zależnie od zdolności i kwalifikacji pracownika a najczęściej pracownik litograficzny podać musi pracodawcy cenę robocizny, wykalkulowaną przed rozpoczęciem pracy. Że w wypadkach takich, zależnie od stanu zatrudnienia danego przedsiębiorstwa, zachodzi wzajemne przelicytowanie się kolegów, zbytecznem komentować.

W paryskim przemyśle litograficznym, w powojennym okresie kryzysu, poczyna się rozwijać pewnego rodzaju chałupnictwo. Dla udowodnienia, jeden z brzegu przykład: Pewien dużych rozmiarów zakład graficzny, dysponujący trzema wielkiemi drukarniami i wykonujący w specjalizacji masowo tylko etykiety dla win, likierów i różnych innych napojów alkoholowych i bezalkoholowych, zatrudnia w swych zakładach tylko kilku litografów wyłącznie dla korekt i rekonstrukcji starych powtarzających się robót. Resztę pracy wydaje się poza dom, lecz nie do atelier a do litografów prywatnych, właścicieli małych warsztatów utrzymywanych bądź to przy mieszkaniu gdzieś na strychu względnie na podniebnym piętrze w jednym pokoiku. Takich warsztatów chałupniczych, mamy w paryskim przemyśle litograficznym bardzo wielką ilość. Zrozumiałem, że wykonują one przeważnie roboty mniejsze, jednakże pod względem precyji i walorów artystycznych niejednokrotnie celujące, przytem stosunkowo nisko kalkulowane, bo konkurencja jest bezwzględna i wielka.

W Paryżu, pomijając zakłady przodujące przy ulicach pryncypalnych, mamy specjalne niejako dzielnice drukarskie, w których jedna drukarnia mieści się obok drugiej. I w tych to dzielnicach, w bezpośredniej bliskości, jednakże na czwartem lub piątem piętrze, znajdują się atelier litograficzne, duże, średnie, mniejsze i małe, jedne urządzone z komfortem, zatrudniające szereg litografów, inne znów schludne i ubożuchne, w których prócz właściciela, pracuje dwóch czy trzech pomocników. Na ogół, stosunki pracy poza warunkami już opisanemi, szczególnie pod względem higjeny, pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Pomimo tego ustosunkowanie pomiędzy właścicielem atelier a pracownikami jest koleżeńskie, w pracowni debatuje się cały dzień, śpiewa głośno i gwiżdże, do debat i śpiewu przyłącza się niekiedy sam pan szef; nałogowi palacze nie wyjmują nieomal wcale papierosa z ust — nawet gdy rozmawiają z szefem.

Tak przedstawiają się stan i stosunki oraz warunki pracy w przemyśle litograficznym w Paryżu. Jakże różnią się one od warunków pracy, kontrolowanych skrupulatnie przez inspektoraty u nas w Polsce.

P.

PRAWO I SĄD

ULGI W NABYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1935

W ostatniem zarządzeniu Ministerstwa Skarbu przewidziano szereg ulg w nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1935 dla mniejszych i średnich przedsiębiorstw przemysłowych.

Wydawnictwa utworów drukowanych mogą nabywać świadectwa IV-tej zamiast III-ej kategorji handlowej, o ile ich obroty w roku 1933 nie przekroczyły 15 000 zł, a przy obrocie do 4000 zl pół świadectwa IV kategorji.

Prócz tego korzystają przedsiębiorstwa przemysłowe z dalszych ulg, mogąc zatrudnić o 40 do 70% więcej robotników, niż dopuszcza ustawowa norma, a mianowicie wykupując świadectwo kat. VII-ej mogą utrzymywać — przy pracy ręcznej 12, a przy mechanicznej 10 robotników; w VI-ej kat. przy produkcji ręcznej 25, mechanicznej zaś 15 robotników, wreszcie w V-ej kat. przy pracy ręcznej 70, mechanicznej 35 robotników.

Ulgi te mają charakter generalny i korzystanie z nich nie wymaga składania jakichkolwiek podań.

REKLAMOWE KARTY DO GRY

Reklamowe karty do gry zwolnione są od opłaty skarbowej pod warunkami ogloszonemi w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 16 listopada 1934 r. (Dz. U. Nr. 104, poz. 933). Karty takie muszą być spięte w wachlarzyk stalowym spinaczem, który karty przedziurawia. Otwór winien mieć średnicę najmniej 3 mm. Również karty wklejone do albumu uznane są za reklamowe, o ile każda karta ma wytłoczony napis: „Wzory kart do gry“ z liter w wysokości conajmniej 4 mm.

PODATEK DOCHODOWY OD WYNAGRODZEŃ Z TYTUŁU PRACY NAJEMNEJ

Podstawą wymiaru podatku jest wysokość uposażenia w stosunku rocznym bez względu na to, w którym miesiącu zaczęto dane wynagrodzenie wypłacać. Podatek ten należy się od wynagrodzeń w wysokości 2500 zł i wyżej, czyli miesięcznie od 208,33 zł. Podatek potrąca pracodawca przy wypłacie pensji i wpłaca sam do właściwego urzędu skarbowego, i to najpóźniej w 7 dni od ukończenia miesiąca, w którym wypłata nastąpiła.

Wynagrodzenie jednorazowe za wykonaną pracę, przypadające do wypłaty oprócz zwykłego wynagrodzenia za pewien okres czasu dolicza się do wysokości ostatniego zwykłego wynagrodzenia, a od sumy tej oblicza podatek.

NIEZABEZPIECZENIE MIEJSCA NIEBEZPIECZNEGO

Kogo pociąga się do odpowiedzialności karnej, jeżeli pracownik uległ wypadkowi spowodu nienależytego zabezpieczenia miejsc niebezpiecznych? (a więc n. p. miejsce, w którem przebiega pas transmisyjny, pracują dźwigi maszyny, noże i t. p.). Chodzi tu o art. 34 prawa o wykroczeniach, pod który podpadają ci, którzy zaniedbują odpowiedniego zabezpieczenia miejsca niebezpiecznego dla życia lub zdrowia ludzkiego. Może być nim pracodawca, o ile sam jest zobowiązany nadzorować owe miejsca. Jeśli jednak pracodawca zlecił komuś należyte dopatrzenie tych spraw i dał odpowiednie ku temu środki, wówczas odpowiedzialność spada na tę osobę. Także i wówczas, gdy pracownik, będąc naprzykład kierownikiem danego zakładu pracy, ma taki zlecony zakres prac i obowiązków, że z tego tytułu wypływa nadzór nad całością tegoż zakładu, odpowiedzialność za zaniedbanie środków ostrożności przechodzi na niego.

Jest to po myśli orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16. I. 1934 r. (2 K 976/33).

Zapoznawajcie Swych Kolegów, Znajomych i Pracowników z „Przeglądem Graficznym, Wydawniczym i Papierniczym“, pozyskując nowych Abonentów!

ROZMAITOŚCI

WYCOFANIE DALSZYCH WARTOŚCI ZNACZKÓW STEMPLOWYCH

W ślad za poprzedniemi wycofaniami różnych wartości znaczków stemplowych starego rysunku, ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu (Dz. U. Nr. 104, poz. 932) o wycofaniu dalszych wartości, a mianowicie 2 i 5 zł wzoru, opisanego w § 23 rozp. Min. Skarbu z roku 1932 (Dz. U. Nr. 99, poz. 842). Znaczki te mogą być używane tylko do 31 grudnia 1934 r. Wymienia się je do dnia 15 stycznia 1935 r. na podstawie odpowiedniego wniosku.

PEŁNOMOCNICTWO HANDLOWE WEDŁUG KODEKSU HANDLOWEGO

W odróżnieniu od prokury, pełnomocnictwo, które nią nie jest, nie wymaga pisemnej formy. Kupiec może określić zakres pełnomocnictwa, bądź to w prowadzeniu całego przedsiębiorstwa, czy też jego części, bądź do wykonania pewnego rodzaju czynności — albo też w pewnym określonym czasie. Pełnomocnik może wykonywać wszystko, co zazwyczaj wiąże się z poruczonem działaniem.

Wyraźnego (zazwyczaj pisemnego) upoważnienia potrzebuje pełnomocnik do tych czynności, które wymagają specjalnego upoważnienia również dla prokurenta, pozatem dalej: do prowadzenia sporów, zawierania ugód, czynienia zapisów na sąd polubowny, podpisywania weksli i czeków i zaciągania pożyczek. Wszelkie inne ograniczenia pełnomocnictwa są ważne wobec osób trzecich tylko wtedy, jeżeli osoby te o tem wiedziały, lub powinny były o tem wiedzieć.

Powyższe przepisy stosują się także do tych pełnomocników, których kupiec używa poza swoim zakładem. Jeżeli taki pełnomocnik zajmuje się sprzedażą, uważa się go przy ewentualnych wątpliwościach za upoważnionego do odbioru zapłaty za towar, który wydaje, do ustanowienia terminu zapłaty według zasad zwyczaju, do odbierania doniesień o wadach towaru i pozostawieniu towaru do dyspozycji itp. oświadczeń.

Osoby, zatrudnione z wiedzą kupca w jego lokalu przy obsługiwaniu publiczności uważa się z mocy samego prawa za upoważnione do załatwiania interesów, prowadzonych przez dane przedsiębiorstwo, chyba że niema żadnej wątpliwości, że tak nie jest.

Jeżeli kupiec zawiera umowę w czyimś imieniu bez upoważnienia, albo przekraczając zakres swego upoważnienia, a umowa nie zostanie przez osobę, w której imieniu ją zawarł, potwierdzona, jest obowiązany na życzenie wierzyciela i według jego wyboru albo umowę dopełnić, albo dać odszkodowanie.

TOWARZYSTWO GRAFICZNE W TORUNIU

Dnia 5 listopada odbyło się miesięczne zebranie w sali Tow. Krajoznawczego, które o godz. 19-tej zagaił kolega prezes Gustowski hasłem „Cześć Sztuce!" Zapowiedziany wykład dyr. Książnicy Miejskiej p. Mocarskiego nie odbył się z powodu wyjazdu jego do Warszawy. W komunikatach omówiono sprawę wysłania dwóch uczniów na Szkołę Graficzną do Warszawy, która to sprawa, wobec zapewnienia i poparcia ze strony czynników miarodajnych, znajduje się na najlepszej drodze.

Kwadrans graficzny zareferował prezes Gustowski, któremu wpadł w ręce druk-unikat jednej z oficyn toruńskich. Zebrani byli wielce zdziwieni, że takie druki jeszcze dzisiaj wychodzą z drukarni. Kolega prezes zaznaczył, że nie krytykuje się ze złośliwości, lecz tylko dlatego, iż krytyka wyrażona w formie rzeczowej jest najlepszym drogowskazem i nauką na przyszłość.

Następnie przeglądano i omawiano 3 roczniki wydane przez Szkołę Przemysłu Graficznego i najnowsze miesięczniki graficzne, podziwiając różne efektowne druki dwubarwne, wykonane w technice wklęsło-drukowej. W wolnych głosach poruszono sprawę urządzenia zabawy zimowej, omówiono kilka pytań językowych i wybrano kolegę Gadomskiego stałym korespondentem Towarzystwa Graficznego.

PROKURA W POLSKIM KODEKSIE HANDLOWYM

Prokurę omawia polski Kodeks Handlowy w dziale VI.

Prokury udzielić może tylko kupiec rejestrowy i to na piśmie. Prokura upoważnia do wszelkich czynności sądowych i pozasądowych, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Prokura nie może być ograniczona. Wszelkie ograniczenia nie mają mocy prawnej wobec osób trzecich. Jednakowoż do sprzedaży przedsiębiorstwa, jego wydzierżawienia i ustanowienia na niem prawa użytkowania — potrzeba specjalnego, wyraźnego upoważnienia. To samo odnosi się do zbywania i obciążania nieruchomości.

Prokura może być udzielona kilku osobom oddzielnie lub też łącznie. Ale nawet przy prokurze łącznej wystarczy skierowywać oświadczenia dla kupca i doręczać pisma jednemu z prokurentów.

Prokura służy tylko osobiście, nie można jej przenieść na inną osobę, lecz prokurent może ustanawiać pełnomocników do poszczególnych czynności, czy pewnego rodzaju czynności.

Odwołać prokurę można każdej chwili. Wskutek ogłoszenia upadłości kupca, prokura wygasa automatycznie. Jednakowoż śmierć kupca, lub utrata jego zdolności do działań prawnych nie wpływa na prokurę.

Tak ustanowienie, jak i odwołanie, czy wygaśnięcie prokury, muszą być zgłoszone do wpisu w rejestrze handlowym. Przy zgłoszeniu należy złożyć uwierzytelniony wzór podpisu prokurenta.

ROCZNICA ODCINKA POWIEŚCIOWEGO

W październiku minęło 215 lat, kiedy to ukazał się pierwszy odcinek słynnej powieści Daniela Defoe „Robinson Cruzoe". Na pomysł ten wpadła londyńska gazeta „London Post", która dzięki temu powiększyła swój nakład w ciągu jednego roku dziesięciokrotnie. Początkowo „London Post" wychodziła tylko dwa razy na tydzień, ale naskutek usilnych próśb zemocjonowanych czytelników zaczęła ukazywać się codziennie. Zniecierpliwieni czytelnicy błagali redakcję listownie o uchylenie rąbka tajemnicy dalszych losów bohatera powieści, redaktor jednak rozumiał konieczność zachowania tajemnicy i nie uległ prośbom swych abonentów. W wydaniu książkowem „Robinson Cruzoe" ukazał się dopiero po zakończeniu druku odcinka powieściowego, który ciągnął się przez cały rok. Tak więc słynny „Robinson Cruzoe" jest nietylko ojcem powieści, ale też ojcem odcinka powieściowego.

WIADOMOŚCI Z FIRM

„ALBERTYŃSKA FABRYKA PAPIERU I TEKTURY S. A." W ALBERTYNIE

ogłasza bilans p. 31 grudnia 1933 r. zamykający się po obu stronach sumą 6 033 801,45 zł. Straty 6 662,39 zl.

ST. MAJEWSKI, SP. AKC. — FABRYKA OŁÓWKÓW W WARSZAWIE

ogłasza bilans p. 30 września 1933 (zmieniony), zamykający się po obu stronach sumą 5 472 483,23 zł. Dywidendę 135 000 zl wypłaca po 30 zl za kupon nr. 13 Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, ul. Jasna nr. 1.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henr Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.